

Medal o ciężarze 101 kg - Justyna Kozdryk z brązowym medalem igrzysk w Tokio

Justyna Kozdryk wycisnęła sztangę o ciężarze 101 kg ustępując na podium tylko klasowym rywalkom. Triumfowała Nigeryjka Latifat Tijani z wynikiem 107 kg, druga była Chinka Zhe Cui, która podniosła 102 kg.

Justyna Kozdryk (RSSiRON „Start” Radom) po raz pierwszy stanęła na podium igrzysk paraolimpijskich w 2008 roku w Pekinie. Dziś uczyniła to po raz kolejny ustanawiając najlepszy wynik jaki kiedykolwiek osiągnęła na zawodach. W czasie rywalizacji nasza zawodniczka pokazała klasę i doświadczenie. W przeciwieństwie do rywek nie spaliła ani jednego podejścia. Taktyka ustalona z trenerem Mariuszem Oliwą przyniosła efekt – konsekwentnie podnosiła poprzeczkę – 95, 96 i wreszcie 101 kg. Zdobyła brąz, choć był moment, że do srebra także było blisko.

Graliśmy va bank na srebro! Nie mamy się co oszukiwać, złoto było poza zasięgiem, ale o srebro walczyliśmy – przyznała tuż po odebraniu medalu. Cieszę się mega, ponieważ trener Mariusz Oliwa mi zaufał. Przed pierwszym podejściem zawsze jest nutka niepewności czy sędziowie je zaliczą, ale ja nigdy nie miałam do tej pory zaliczonego 101 kg na zawodach. To jest chyba nawet rekord Polski (śmiej)! A te sto jeden kilo było takie lekkie!

Przed startem w igrzyskach Kozdryk zapowiadała, że to jej ostatni start i po powrocie z Tokio zakończy karierę. Niemniej w świetle dzisiejszego sukcesu, na szczęście sprawa nie jest przesądzona. W końcu wciąż jest jedną z najlepszych zawodniczek świata.

Mam plany, chciałabym założyć rodzinę. Z drugiej strony jestem „matką ciężarów” i szkoda mi kończyć karierę. Mam nadzieję, że to wszystko zawierzmy Bogu i zobaczymy jak się życie potoczy. Przed wyjściem na ceremonię rozkleiłam się, ja rzyczałam jakby coś złego się stało, a nie dobrego, puściły emocje. Jestem szczęśliwa. Dziękuję, że jesteście z nami.

Justyna Kozdryk podkreśliła jeszcze rolę trenera, z którym współpracuje ponad 15 lat. I ta współpraca przynosi efekty.

Taktyka to kluczowa sprawa. Justyna zawsze mówi, że ona jest od dźwigania, ja od myślenia. Bardzo ważne jest, żeby wiedzieć przede wszystkim od jakiego ciężaru rozpocząć. Bo jeśli rozpocznie się od zbyt wysokiego, to może zostać niezaliczone. A jeśli od zbyt niskiego, później może już nie być możliwości walki o medal. Justyna w trakcie startu była bardzo spokojna. Aż mnie to irytowało. Pytała, czemu ja krzyczę? No ja krzyczę, bo mam taki charakter. Ona swój stoicki spokój – była wyciszona i skoncentrowana. Nie popełniła jakiegokolwiek błędu technicznego – chwalił świeżo upieczoną medalistkę trener Oliwa.

Dziś zapadły też pierwsze rozstrzygnięcia w turnieju paratenisa stołowego. Drugi mecz i drugie zwycięstwo zanotował Rafał Czuper (Start Białystok, kl.2), nie dając żadnych szans Hiszpanowi Ikerowi Sastrze (3-0) i awansując tym samym wprost do ćwierćfinału, który rozegra już jutro. Na rywala w ćwierćfinale czeka także Patryk Chojnowski (KSI Start Szczecin, kl. 10) – swoim zwycięstwem z Francuzem Gillesem del la Bourdonnaye zapewnił sobie pierwsze miejsce w grupie. Do fazy pucharowej, co nie było oczywiście niespodzianką, bez porażki awansowała również Natalia Partyka (KSI Start Szczecin, kl. 10). Ze zmiennym szczęściem wiodło się Krzysztofowi Żyłce (IKS Jezioro Tarnobrzeg, kl. 4), jednak ostatecznie po jednej grupowej porażce i jednym zwycięstwie wygrał on swoją grupę eliminacyjną i awansował wprost do ćwierćfinału. Również w tej fazie znalazła się Dorota Bucław (IKS AWF Warszawa, kl. 1-2), która dziś wygrała oba swoje mecze grupowe.

Dobrze rozpoczął swój start w igrzyskach utytułowany Piotr Grudzień (Start Zielona Góra, kl. 8), który pewnie pokonał Brytyjczyka Aarona McKibbina 3-0. W trudnej sytuacji jest utytułowana Krystyna Łysiak (UKS Dziesiątka Nowa Sól, kl. 11) – dwukrotna medalistka paraolimpijska przegrała z Japonką Maki Ito i po drugiej porażce grupowej musi wysoko wygrać swój ostatni pojedynek z reprezentantką Hong-Kongu i liczyć na szczęśliwe rozstrzygnięcia na innym stole. Z turniejem pożegnali się po swoich porażkach Tomasz Jakimczuk (Start Zielona Góra, kl. 2) i Rafał Lis (Szansa-Start Gdański, kl. 4)

W parakolarstwie torowym niestety dziś obyło się bez pozytywnych niespodzianek. W wyścigu tandemów (kat. B) na czas na 1000 m Justyna Kiriła z przewodniczką Aleksandrą Teclaw (KKT Hetman Lublin) zajęły 7. miejsce, a Dominika Putyra z przewodniczką Ewą Bańkowską (Syrenka Warszawa/NTS Spektrumbike Nowogard) uplasowały się oczko niżej, na 8. miejscu. Obie pary wystąpią jeszcze na torze w wyścigu na dochodzenie, jednak zdecydowanie bardziej czekają na rywalizację na szosie – to tam przede wszystkim będą walczyć o medale.

Również w paraszermierce w turnieju indywidualnym w szpadzie nie wiodło się Polakom najlepiej. Z rywalizacją już na etapie eliminacji pożegnali się Dariusz Pender, Kinga Dróżdź i Marta Fidrych (wszyscy IKS AWF Warszawa). W 1/8 finału z walki

Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych

odpadła Patrycja Haręza (Victoria 1918 Jaworzno), ostatecznie kończąc rywalizację w kategorii B na 9. pozycji.

Do fazy pucharowej, co nie było oczywiście niespodzianką, bez porażki awansowała również Natalia Partyka (KSI Start Szczecin, kl. 10), a jej koleżanka w grze drużynowej, Karolina Pęk (KS Bronowianka Kraków, kl. 9) wyszła z grupy z drugiego miejsca.

Jutro (piątek 27 sierpnia) swoją rywalizację rozpoczynają paralekkoatleci.